

Z kraju

1 ze świata
Dobra praca górników
i hutników

(p) Zalogi naszych kopalń i hut od początku roku pracują bardzo wydajnie i rytmicznie. W lipcu, mimo trudniejszych niż normalnie warunków (upaly, urlopy) zdołano nie tylko wykonać plan lecz również znacznie go przekroczyć. Górnicy wydobyli dodatkowo 90 tys. ton węgla. Natomiast hutnicy dostarczyli około 10 tys. ton koksu i 8 tys. ton stali ponad plan.

„Stefan Batory” w Gdyni

Wczoraj powrócił do Gdyni z kolejnego rejsu do Kanady nasz liniowiec pasażerski „Stefan Batory”. Na jego pokładzie przeplynie Atlantyk ponad 780 pasażerów, 3 bm. statku wyruszy w następny rejs do Montrealu zawiązując po drodze do Hamburga, Rotterdamu i Londynu.

Już 500 komputerów

We wrocławskich zakładach „Elwico” rozpoczęto wczoraj montaż ostatnich elementów 500 komputera polskiego „Odra-1000”. Komputer ten przekazuje zostanie Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie.

Indie — Pakistan

Podczas debaty w Izbie niższej parlamentu indyjskiego minister spraw zagranicznych Swaran Singh oświadczył, że układ z Simli stworzył podstawę dla „całkowicie nowego stosunku” między Indiami a Pakistanem. Godząc się na oddanie ziem zajętych podczas wojny z Pakistanem, Indie dowiodły, iż nie wysuwają wobec tego kraju żadnych roszczeń terytorialnych.

Oświadczenie rządu

KRL-D

Rząd KRL-D złożył oświadczenie, w którym poparł propozycję przedstawicieli szeregu państw ONZ w sprawie wniesienia na porządek obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego punktu o „stworzeniu warunków sprzyjających szybszemu, pokojowemu zjednoczeniu Korei”. Rząd KRL-D uważa, że w związku z tym m. in. że ONZ powinna podjąć kroki w celu wycofania obcych wojsk z Korei Południowej dla zapewnienia trwałego pokoju w Korei i osiągnięcia jednolitej narodowej.

Stosunki dyplomatyczne

KRL-D — Uganda

KRL-D i Uganda postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasady.

Zwyżka cen złota

Na giełdzie londyńskiej zanotowano wczoraj gwałtowną zwyżkę cen złota. Cena jego wyniosła w kilka minut po otwarciu giełdy 68,74 dolara za uncję.

Włosi bez prasy

Wielkość miejscowości we Włoszech pobawiona była wczoraj — zresztą już płyty dzień z rzędu — prasy. Właśnie to ze strajkiem, który objął ok. 3,5 mln robotników w różnych gałęziach przemysłu.

Krótko i ciekawie

ROGATO CIAŁOWICZ

Tysiące plażowiczów przebywających nad Zalewem Ryskim ogłodziło w przedostatni niedzielę lipca ogromnego łosia, który podszedł do kąpielących się i zaczął baraszkować w wodzie. Mieszkańcy lasu tak przypadała do gustu kąpiel morska, że z trudem udało się go wypędzić ze strzeżonej plaży.

PROSTY SPOŚÓB

Na mocy ustawy z roku 1702 i obowiązującej w Szkocji po dziś dzień, choć rzadko przestrzeganej, kobietom nie wolno wchodzić na drabinę w spinacz. Prawo to jednak można łatwo obejść — wystarczy zdjąć spinacz.

W 10 rocznicę śmierci Leona Kruczkowskiego

„Ludzie są piękni, wszystko przed nimi — wszystko!”

Ku ludziom się pochylam, ku słowom się otulam — soczyste jądra zdarzeń jak ziarno w sobie zbieram.

To fragment z młodzieńczego wiersza Leona Kruczkowskiego, zatytułowanego „Zyciorys”. Debiutował na łamach czasopism literackich i krakowskiej prasy codziennej w pierwszych miesiącach niepodległości Polski. Od najmłodszych lat tkwił po uszy przede wszystkim w literaturze pamiętnikarskiej, społecznej. W niej szukał tej prawdy, jakiej nie znajdował w naszej literaturze romantycznej.

Wielkim przeżyciem dla młodego aspiranta pióra była twórczość „sumienia ojczyzny” — Stefana Żeromskiego, z potężnym „Przedwiośnią”, w którym domagał się i dla Polski „wielkiej próby naprawy ludzkości”, owej „odwagi Lenina, aby wszedł do dzieła nieznane, zburić stare i wstąpić nowe”.

Sugestie ideologiczne narodowców, które korygowała walka klasowa proletariatu miały i walczyć burżuazyjnym rządom, walka wzbogacenia rewolucyjną nauką Wielkiego Października, wydarzenia takie, jak krakowskie powstanie robotników w 1923, a potem okres kryzysu gospodarczego oraz działalność społeczno-literacka wśród nędzy i trudu, krzywdy i patriotycznego bohaterstwa ludzi Zagłębia Dąbrowskiego — to wszystko kształtowało życie Leona Kruczkowskiego, jego „biografię wewnętrzzną”.

Wszedł do literatury pewnie i trwale „Kordianem i chamelem” w 1932 roku. Od tego utworu zaczyna się u nas nowoczesna, artystyczna powieść socjalistyczna.

Kruczkowski po romantyzmie, po Wyspiańskim, Żeromskim — dążył do zrozumienia społecznego zadania wielkiej literatury. Ale pociągował do wielkiej poprzeczności polemiki w imię nowożytności, do wielkiej poprzeczności idealistycznego romantyzmu narodowego wobec konieczności dziejowej winy ustąpić miejsca odpowiedzialności, racjonalistycznemu realizmowi politycznemu. Literatura i sztuka nie może się uchylać od przeszerzowania wyobraźni narodowej, od kształtowania kultury zbiorowej, kultury kolektywnej pracy, od budowania nowej osobowości człowieka uspołecznionego.

Powieści i publicystyka Kruczkowskiego podjęły fundamentalne dla dialektyki naszych dziejów, zapożyczone u nas zagadnienie

nie obywatelskiej wolności i równości, rozdarte między dwa bieguny: „lud” i „naród”.

Kruczkowski zaangażował się czynnie po stronie ludu, proletariatu miast i wsi.

Po najokrutniejszych doświadczeniach, jakie mogą być udziałem narodu i jednostki — lata wojny pisarz przeżył za drutami obozu — dane było Leonowi Kruczkowskiemu wiać znowu ofiarne udział w trudzie ideowym i politycznym konstruowania nowoczesnego narodu polskiego, w budowaniu Polski Ludowej.

Dziełem rewelacyjnym dla literatury polskiej, głośnym i odkrywczym w skali światowej, stał się dramat „Niemcy”. Właśnie on pierwszy, w cztery lata po upadku Trzeciej Rzeczy, zerwał ze stereotypem Niemca, jaki istniał w literaturze. Pokazał psychologiczne oblicze Niemca — hitlerowca i Niemca — antyhitlerowca. Choć aktualność materii fabularnej „Niemców”, wraz z nowym czasem historycznym wygasła, posiada przecież ta sztuka trwałe elementy prawdy ludzkiej, gorzkie doświadczenia. Zawiera też zawsze żywy problem moralny, tzw. Sonnenbruch, oportunizmu społecznego, fałszywego i szkodliwego pięknośuchstwa.

Przedwczesna śmierć zabrała Kruczkowskiego 1 sierpnia 1962, gdy na warsztacie literackim miał zacząć dramat, cykl opowiadań.

Także „Pierwszy dzień wolności”, „Śmierć gubernatora” są dziełami o nieprzemijającej filozoficzno-moralnej wartości, nie ograniczając się do spraw typowo polskich — pojęcie zagładzenia wolności, wybór postawy moralnej — jest sprawą uniwersalną w świecie ideowo podzielonym.

Uważał Kruczkowski, że dramaturgia, szerzej — literatura naszych czasów powinna być „sztuką prowadzenia sporu, sporu ideowo-moralnego między humanistycznymi, jednoczącymi uczuciami człowieka a prawami historii, które są prawami walki, czyli prawami ostrych podziałów”. I choć historii, zbiorowości społecznej, indywidualnościom ludziom zadawał Leon Kruczkowski dramatyczne pytania moralne, był zawsze ideowym optymistą.

Przez utwory komunisty w swym ostatnim dramacie powiedział tu duma słowa:

„Ludzie są piękni, wszystko przed nimi — wszystko!”.

STANISŁAW WITOLD BALICKI



Nowy atak USA na tamy

HANOI (PAP)

Agencja VNA doniosła w poniedziałek, że lotnictwo amerykańskie dokonało w sobotę nowego ataku na groble systemu nawadniającego 48 tys. ha pól ryżowych w prowincji Thai Binh, niszcząc za pomocą zdalnie sterowanych bomb lotniczych służby i jazy tego systemu. Szkoły są praktycznie nie do naprawy, urządzenia będą musiały być budowane od nowa.

Nie ulega wątpliwości, że ataki te były przeprowadzone celowo,

a nie jak utrzymują Amerykanie

„przez przypadek”. W samej tylko prowincji Thanh Hoa lotnictwo amerykańskie atakowało dotychczas urządzenia hydrotechniczne 35 razy.

W Hanoi podano, że w niedziele został ujęty dwaj piloci amerykańscy zestrzelonych tego dnia samolotów USA. Dwa „Phantomy” zostały stracone w rejonie Giam Lam. Pilot zdołał wyskoczyć na spadochronach. Jeden z nich otrzymał ogień do nadeblającego funkcjonalizacji milicji.

CAF — VNA

Kłęski żywiołowe i katastrofy

(p) Wczoraj agencje znów doniosły o katastroficznych następstwach

kłęsk żywiołowych w różnych częściach świata.

● Najdramatyczniej brzmiało doniesienie — zresztą bardzo lakoniczne — z północnej Bengalii, gdzie prawie milion ludzi zostało bez dachu nad głową, w efekcie powodów spowodowanych przez monsunowe deszcze.

● Również w Kraju Chaharowskim (ZSRR) pod wpływem potężnych monsunów powódź ogarnęła niemal całe dorzecze Amuru.

W rezultacie cyklonów 10-dniowe opady przekroczyły 2-miesięczną normę. Górskie rzeki wystąpiły z brzegów. Trzech było ewakuowanych do bezpiecznych miejsc mieszkających z wielu przybrzeżnych wsi.

● Powodzie dają się we znaki

ludzie w niektórych rejonach Czechosłowacji. Najgroźniej przedstawia się sytuacja w powiecie Trenčyn w zach. Słowacji. Rzeki i potoki górskie zatopiły tam i zniszczyły kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

● W kopalni węgla w pobliżu miejscowości Ipswich (Australia) wydarzył się groźna katastrofa

górnicza wywołana dwoma eksplozjami gazów. 17 górników zginęło, 10 innych odwieziono do szpitala z ciężkimi obrażeniami.

● W niedziele nawiedziła Alaskę trzęsienie ziemi o sile 7,3 st. w skali Richtera. Dotąd jednak brak doniesień na temat ewentualnych szkód.

POGODA

NA MAPIE POGODY: Wyż obejmuje Europę zachodnią i część Półwyspu Pireńskiego. Płytkie nisko występuje nad Nizinną Węgierską oraz Danią

Polskę. Łęży natomiast na skraju tego ostatniego.

OD TATR DO BAŁTYKU: Rano zamglenia. Na ogół duże zachmurzenie. Rozwój chmur kłębiastych. Miejscami opady deszczu oraz burze. Temperatura maksymalna w dzień 24 do 27 st., minimalna w nocy 15 do 12 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

WOCORAJ NA TERMOGRAMETRZE: Przez Polskę uderzył pofoliarowy front chłodny, który po południu dotarł do Krakowa. W części kraju, gdzie nie sięgały jeszcze jego wpływy, m. in. na Suwalszczyźnie i Pojezierzu, a także w Polsce południowej było dość pogodnie, jednak lokalnie występowały burze, które w godz. 15—17 notowano od Śląska po Rzeszów.

Na Wybrzeżu w czasie zachodniej podał deszcz o charakterze ciągłym, we wschodniej nie padało.

NASZ KOMENTARZ: Bilansując lipiec należy szczególnie uważać zwrócić na drugą jego połowę. Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

towano od Śląska po Rzeszów

Na Wybrzeżu w czasie zachodniej podał deszcz o charakterze ciągłym, we wschodniej nie padało.

NASZ KOMENTARZ: Bilansując lipiec należy szczególnie uważać zwrócić na drugą jego połowę. Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze dodać, że przez sześć kolejnych dni tj. 15 do 20 lipca nie spadał u nas ani kropla deszczu.

W kraju najcięższa temperatura 34 st. w tym okresie osiągnął Toruń i Bydgoszcz — 25 lipca. Choć przed nami jeszcze sierpień, kto wie, czy nie był to najcieplejszy dzień w tym roku. Pozostałe sześć dni lipca były już „w kratkę”.

Gociliście często chmury i burze, występujące już opady. Temperatura maksymalna w tym okresie wahała się w granicach 22—25 st., poza dniami 27 lipca, kiedy mieliśmy w Krakowie temperaturę 16 st. i 29 ub. m., kiedy przypominał się upał temperatury 28 st. (Ori)

Właśnie 15 ub. m. zaczęła się kanikuła, która trwała w Polsce południowej do 25 ub. m., a temperatura maksymalna tych dni wahała się w granicach 28 do 30 st. Warte jeszcze

